

99 Nagły Atak Spawacza

Do akcji wkracza przy pomocy miotacza  
Przejmuje kontrolę nad całym składem  
Walczę słowami albo joypadem  
Bitwa się toczy na granicy wyobraźni  
Najemnicy pod sztandarem rozdzielenia jaźni  
Krucjata wyruszyła z misją nawracania  
Ale ich religia jest słaba i tania  
Nie mogą zrozumieć albo się boją  
Dlatego nożami każdego gnoją  
Nie chcą wyjść z ramy bo mają blokadę  
Tak ograniczeni ukrywają swoją wadę  
Spotkasz ich wszędzie na ulicy w autobusie  
Niedawno paru widziałem w zus-ie  
Nigdy nie mają plam na obrusie  
Nie ulegli nawet najslabszej pokusie  
Dlaczego na siłę chcesz zmienić mój świat  
Zakłócasz porządek i panujący tam ład  
Może byś najpierw przyjrzał się sobie  
A nie wpierdalał w to co ja robię  
Dlaczego na siłę chcesz zmienić mój świat  
Zakłócasz porządek i panujący tam ład  
Może byś najpierw przyjrzał się sobie  
A nie wpierdalał w to co ja robię  
Jak ktoś myśli inaczej to od razu jest zły  
Na pewno pizga herę jest brudny i ma wszy  
Czy tak nie jest ebe i tu cię mam  
Hery nie pizgam a w łazience mam kran  
Polszczyzny niestety nie uczyłem się w rynsztoku  
Tylko podczas normalnego szkolnego roku  
Jestem uzależniony od tego co mam w głowie  
I na pewno nie chcę skończyć na dworcu albo w rowie  
Bandyta numer jeden robi rozpoznanie  
Na godzinie trzynastej mam go na ekranie  
Rakiety uzbrojone w niezrozumienie  
Chcą zniszczyć coraz słabsze i mniejsze marzenie  
Wszyscy teraz muszą podnieść ręce  
Zupełnie jak w takiej starej piosence  
Jest połączenie i pole magnetyczne  
Komputer pokazuje niespodziewane ruchy tektoniczne  
Dlaczego na siłę chcesz zmienić mój świat  
Zakłócasz porządek i panujący tam ład  
Może byś najpierw przyjrzał się sobie  
A nie wpierdalał w to co ja robię  
Dlaczego na siłę chcesz zmienić mój świat  
Zakłócasz porządek i panujący tam ład  
Może byś najpierw przyjrzał się sobie  
A nie wpierdalał w to co ja robię  
Słowa miażdżą gryzą i kłują  
Dlatego czasami tamci na nas polują  
Na pohybel tym chujom partyzanci słowa  
Tajna operacja Drewniana Sowa  
Bez oka uwożej na tego ptoka  
Bo robi większy rozpiżdżiaj niż sroka  
Pomału próbujesz i zaczynasz to robić  
Ale nie po to żeby kogoś pobić  
Bo są lepsi gdzieś za horyzontem

Teraz zejdź w dół pod bardzo ostrym kątem  
Szukasz tego wyśnionego El-Dorado  
Twardo stojący na ziemi nie będzie krzyczał brawo  
Jesteście wyciągnięci z dwóch różnych bajek  
I wbici w tą trzecią w dodatku bez fajek  
Stres jest konkretny to twój dodatkowy cień  
Rzeczywistość cię dopadła i spędzisz z nią ten dzień!